

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.**Sroda, dnia 24 czerwca 1914 r.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Redakcja i administracja „**Now. Kurjera Łódzkiego**“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „**Łódź Kurjer**“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Ogród Koncertowyprzy **HOTELU MANTEUFLA****Ogród Koncertowy.****WIELKI KONCERT****Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej**pod dyr. p. **Bronisława Szulca**, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8.
 W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny.

Wejście 40 kop. uczn. 20 kop. Symf. 60 kop. uczn. 30 kop.

Abonam. 3.60 kop.
 r2738—0—

Wm LANDAU

Warszawa — Łódź — Sosnowiec.

Adres dla depesz

„WILLANDAU“

WARSZAWA, w Czerwcu 1914 r.

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości, że na mocy pozwolenia p. Ministra Finansów założony został Bank pod nazwą

BANK HANDLOWY WILHELM LANDAU

którego ustawa ogłoszona została w Zbiorze Praw i Rozporządzeń Rządowych z dnia 9 Grudnia 1913 r. № 1780. Bank ten, na zasadzie tej-że ustawy przejmuje dom Bankowy Wm Landau w Warszawie z oddziałami tegoż w Łodzi i Sosnowicach i wszystkimi aktywami i passywami.

Zawiadamiając o powyższem, proszę ze wszystkimi interesami tyczącymi się Domu Bankowego Wm Landau z dn. 22 Czerwca r. b. zwracać się do

BANKU HANDLOWEGO WILHELMA LANDAU

który takowe przejął i dalej prowadzić będzie.

Z poważaniem

Wm LANDAU.**BANK HANDLOWY WILHELM LANDAU**

Zarząd w Warszawie

ODDZIAŁY:

w Łodzi i Sosnowicach

ADRES DLA DEPSZ

„Willandau“.

Warszawa, w Czerwcu 1914 r.

Niniejszym mamy zaszczyt podać do wiadomości, że założony na mocy pozwolenia Ministra Finansów i ustawy ogłoszonej w Zbiorze Praw i Rozporządzeń Rządowych z dnia 9 Grudnia 1913 roku № 1780.

BANK HANDLOWY WILHELM LANDAU**rozpoczął swe czynności 22 Czerwca r. b.**

Na pierwszym ogólnem zebraniu akcjonariuszów wybrani zostali:

Do Rady Banku pp.:

IZABELLA LANDAU, Prezes
 OSMOND E. d'AVIGDOR GOLDSMID
 JERZY LANDAU
 REINHARD BENNICH
 EDWARD BERSON
 WŁADYSŁAW GETTLICH
 JULJAN ARNOLD ROSENBLUM
 STANISŁAW SILBERSTEIN
 JOZEF TEMLER.

Do Zarządu pp.:

STANISŁAW GEISLER, Prezes
 ADOLF FREUND, zastępca Prezesa
 ADOLF BECKER
 ALFRED von WISSEL

Z poważaniem

Bank Handlowy Wilhelm Landau.

PIEGI

PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOŚĆ TWARZY
I WSZELKIE PLAMY
NARSZKUTECZNI USUWA

PASTA DO TWARZY

WYNALEZKU APTOKARZA
JANA NIWIŃSKIEGO

DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA
KAŻDE PUDEŁKO ZAOPATRZONE JEST
W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ
N. 204 I NAZWIŚKO WYNALEZCY

SPRZEDAŻ W APTOKACH SKŁADACH APTOKIEN
PERFUMIARSTWACH



Wzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Sróża, 24 czerwca 1914 r.
Dziś: Narodz. św. Jana Chrzc.
Jutro: Prospera B. W.

Idea federalizmu w Anglii.

W pamiętnym dniu dla Polaków, kiedy rosyjska izba wyższa odrzuciła projekt samorządu dla Królestwa Polskiego i tym samym rozwiła resztę niepoprawnych iluzji i mrzonek co do możliwości pogodzenia się dwu sąsiadujących narodów, — w tym samym dniu parlament angielski przyjął w trzecim czytaniu bil o autonomii Irlandji, a tym samym zdecydował, dzięki uprzedniemu zniesieniu prawa *veto* izby lordów, że Irlandja otrzyma samorząd.

Szlachetny i rozumny projekt Gladstona po kilku dziesięciu, latach zaczyna nabierać realnych konturów — nareszcie Irlandja będzie wolną, a tym samym zrzuci pęta niewoli jeszcze jeden z ujarzmionych narodów.

Jak się okazuje, chodziło tylko o zrobienie wyłomu w twierdzy centralizmu brytyjskiego, bo niedawno w tym samym parlamencie angielskim rozpatrywano bil o Home rule'u dla Szkocji. Bil ten ustanawia w Edynburgu oddzielny parlament szkocki, składający się z jednej izby, mającej pełnomocnictwa pokrewne z temi, jakie otrzymał parlament irlandzki. — Przedstawicielem korony w Szkocji będzie vice-król wraz z gabinetem ministrów, odpowiedzialnym przed parlamentem szkockim.

Choć parlament angielski wskutek długotrwałych debatów nie głosował nad bilem szkockim, pomimo to, sam fakt wniesienia tej noweli ustawodawczej ma potężne znaczenie, ponieważ w szeregach liberalnych, jako też konserwatywnych, znajduje się wielka ilość deputowanych, którzy są święcie przekonani, że sprawy poszczególnych narodowości w Wielkiej Brytanji, a w pierwszym rzędzie sprawa irlandzka może być najlepiej rozstrzygnięta za pomocą zastosowania zasady federalcyjnej w organizacji Królestwa Zjednoczonego.

Rzeczywiście, należy przyznać, że tylko w taki sposób mogą być usunięte trudności związane ze sprawą udziału przedstawicieli narodu irlandzkiego w parlamencie angielskim, i Irlandja pod tym względem zrównana została z angielskimi kolonjami autonomicznymi.

Lecz ta część projektu Gladstona wywołała niezadowolenie wśród większości liberałów angielskich, którzy obawiali się, że wskutek nieobecności przedstawicieli narodu irlandzkiego w parlamencie Wielkiej Brytanji, zbyt rozluźni się związek między Irlandją i Anglią. Mając na względzie to niezadowolenie, Gladston w bilu wniesionym przez niego w roku 1893, zaproponował następujące rozstrzygnięcie sprawy o przedstawicielstwie Irlandji. Podczas decydowania spraw, mających znaczenie ogólnopństwowe, biorą udział i posłowie irlandzcy, lecz nie biorą oni udziału ani w rozpatrywaniu, ani też w głosowaniu nad sprawami dotyczącymi li tylko Anglii, Wallisu i Szkocji.

Lecz przeciwko temu projektowi zaprotestował jeden z przywódców ówczesnej opozycji konserwatywnej, ojciec obecnego ministra skarbu, Churchill, który wskazał na przeciwieństwo projektu z główną zasadą angielskiego ustroju państwowego, z zasadą konstytucjonalizmu. Protest jego był oparty na poważnych podstawach, bo rzeczywiście, gdyby posłowie irlandzcy głosowali tylko podczas decydowania spraw ogólnopństwowych, lecz nie przyjmowali udziału w głosowaniu nad sprawami wyłącznie angielskimi, to ministerjum rozporządzając większością głosów przy decydowaniu pierwszych, mogłoby znaleźć się w mniejszości podczas decydowania ostatnich. Następnie, jeżeliby ministerjum w konsekwencji

odniesionej porażki ustąpiło, to nowy gabinet chociażby miał po swojej stronie większość podczas głosowania nad projektami wyłącznie angielskimi, podczas decydowania spraw ogólnopństwowych w bardzo łatwy sposób mogłoby pozostać w mniejszości.

Ta argumentacja Churchilla zrobiła ogromne wrażenie na wielu posłach liberalnych i Gladston zmienił bill w ten sposób, że posłowie irlandzcy otrzymali prawo przyjmowania udziału w rozpatrywaniu i głosowaniu nad sprawami nie tylko o charakterze ogólnopństwowym, lecz i nad sprawami wyłącznie dotyczącymi Anglii i Szkocji.

Lecz nie tylko konserwatyści, ale i niektórzy liberałowie podnosili, że takie rozstrzygnięcie sprawy będzie niesprawiedliwe, bo w takim razie posłowie irlandzcy zajmowałiby stanowisko uprzywilejowane: braliby udział w rozstrzyganiu angielskich i szkockich spraw, gdy natomiast posłowie angielscy i szkoccy zostaliby pozbawieni możliwości wpływania i decydowania spraw, dotyczących wyłącznie Irlandji.

Obecnie ministerjum Asquitha w swoim bilu o Home rule'u pozostawia posłom irlandzkim prawo przedstawicielstwa w parlamencie wielkobrytyjskim, lecz redukuje ilość posłów z 102 do 42.

Oczywiście, takie słuszne zdecydowanie tej kwestji możliwe jest li tylko przy organizacji federalcyjnej, gdy poszczególne parlamenty Anglii, Wallisu, Szkocji i Irlandji zarządzałyby sprawami, dotyczącymi tych oddzielnych części Zjednoczonego Królestwa, a ogólnopństwowymi sprawami kierowałby parlament ogólnopństwowy.

Lecz przekształcenie Królestwa Zjednoczonego na państwo federalcyjne sprzeciwiałoby się zasadniczym podstawom konstytucji angielskiej, opierającym się na wszechpotęgde parlamentu, a te podstawy są z ścisłym związkiem z giętkością konstytucji angielskiej, zaś giętkość ta polega na tem, że zmiany w konstytucji przeprowadza się w ten sposób, jak zwyczajne akty ustawodawcze. Natomiast ustrój federalcyjny samo przez się wymaga, ażeby zabezpieczone były prawa poszczególnych części federacji i ażeby te prawa niezależne były od zwykłej większości w parlamencie.

Przeto rzeczą nieodzowną jest,

ażeby zmiana zasadniczej ustawy, t. j. konstytucji, krepowana była większymi trudnościami niż zmiana zwykłych ustaw. Lecz tego rodzaju przekształcenie konstytucji angielskiej, z giętkiej na trwałą, jest sprawą niesłychanie skomplikowaną.

Prócz tego zaprowadzenie ustroju federacyjnego w Królestwie Zjednoczonym ma wielu przeciwników w szeregach konserwatystów, jak tego dowiodły niedawne rozprawy nad *Home rule'em* szkockim. Lecz jeden z głównych przywódców partji konserwatywnej, były prezes ministrów, Balfour podczas tych rozprawy przyznał, że jeśli robić wybór między ofiarowaniem autonomji samej tylko Irlandji, a zaprowadzeniem ustroju federacyjnego w całym państwie angielskim, to on wybiera federację.

Przyjęty w trzecim czytaniu *Home rule bil* irlandzki nie tylko zaspokoili odwieczne dążenie narodu irlandzkiego do samorządu, lecz jest bardzo poważnym krokiem w dalszej ewolucji konstytucji angielskiej. Jak widzimy, blizką jest chwila, gdy wielka Brytanja stanie się państwem federalcyjnym.

E. R.—100.

Uczelnie wyższe.

Mówi się nieraz o braku naszej młodzieży akademickiej w Warszawie. Nie jest to zupełnie zgodne z prawdą. Rzucając pewne światło na tę sprawę notatkę, zamieszcza w ostatnim numerze „Tyg. Polski“, w której zaznacza, że w roku bieżącym kształci się w Warszawie na wyższych kursach i w szkołach specjalnych 2,323 słuchaczy.

Pismo pisze:

Podajemy poniżej szczegółowe zestawienie:

1) Kursy rolnicze	309
2) Kursy handl. męskie im. Zielińskiego	211
3) Kursy handl. żeńskie Siemieradzkiej	87
4) Kursy handl. ul. Senatorska	42
5) Szkoła tech. Wawelberga	303
6) Kursy naukowe:	
wydział przyrodniczy	80
" humanistyczny	845
" techniczny	166
" ogrodniczy	64
7) Kursy Miłkowskiego	110
8) " Rudzkiej	46
9) " Kobiet Katolickich	60
	2323

Tedy młodzież akademicka polską w Warszawie mamy, a że na placówkach społecznych jej nie widać, to sprawa zgoła — inna, której tu poruszać nie miejsce.

4) I. SERAFIMOWICZ.

Przyszedeł...

Tłum. Henryk Słowiński.

— A widziałeś koziorożca?

— Widziałem nietylko koziorożca, ale i swą malutką kruszynkę, swoją córuchnę, która będzie kochać tatusia... Prawda?

Dziecko kręci główką.

— Mamusia opowiadała o moim tatusiu, i płakała wtedy, a teraz się śmieje... Nie, ty nie jesteś moim tatusiem...

— Ale już nazajutrz stali się przyjaciółmi. Dziewczynka siedzi na łóżeczku ze swymi zabawkami, ojciec zaś, umieściwszy się pod ścianą między oknami, stara się być niewidocznym dla osób przechodzących przez podwórze. Rozmawiają wesoło, trzymając się za ręce, zapomniawszy o świecie całym.

— Wiesz co, zaczynam być zazdrosną, — mówi ze śmiechem młoda kobieta, odrywając się na chwilę od zajęć domowych. — Bo też albo rewolucja zabierze mi ciebie, albo córka...

ta paskudna... szkaradna... Pawełku drogi, — dodaje z przymileniem, — wóź go... Miał być dla ojca na imię niny... Ale to wszystko jedno, wóź...

Bohun wsuwa ręce w szerokie rękawy szlafroka, a żona z uśmiechem zawiązuje końce jedwabnych sznurów.

I w ukryciu przed oczyma obcych rozpoczęły się dni pełne szczęścia i radości.

Od rana do wieczora biała izdebka rozbrzmiewa wesołym, dziecięcym śmiechem, rozkosznym szczerotaniem. A rodzice, patrząc na dziewczętkę, uśmiechają się radośnie, a niekiedy, na prośby malutkiej, opowiadają śliczne, długie bajki o rzeckach leniwych, o borach tajemniczych, spokojni, napózór, beztrudniwi, jakgdyby rzeczywiście cały świat pełen był ciszy, spokoju i szczęścia.

Któregoś wieczoru Bohun zrzucił szlafrok i ubrał się.

— Idę.

Kobieta drgnęła.

— Dokąd?...

— Do komitetu... Może zlecenie jakieś...

Objęła go za szyję, łkając głośno.

— Zabiorą mi ciebie... zabiorą... Poglądził jej włosy, lecz oczy jego wyrażały chłód. Wiedziała, że chwili jednej zatrzymał go nie zdoła.

Poszedł i wrócił późną nocą. Nazajutrz to samo. Odtąd wychodził codziennie i wracał w nocy.

Zaczęli i do niego przychodzić. Ludzie młodzi przeważnie, źle odziani, o chudych, wybladych twarzach i niespokojnie gorejących oczach.

Całami nieraz godzinami szepczą między sobą tajemniczo. Dziewczynka zazwyczaj uważnie przygląda się tym ludziom, a niekiedy nakłada na nóżki pantofelki i cichutko zszedłszy z łóżeczka, drepce do ojca. Ten bierze ją na kolana, a surowe jego zwykle oblicze rozjaśnia się zaraz, łagodnie.

— Jak więc widzicie, — mówi pewnego dnia Bohun, — ludzi mamy, brak nam tylko pieniędzy... A przecież miejscowy komitet posiada środki... Zresztą można się porozumieć z centralnym...

— Tatusiu, jeśli niema pieniędzy, to ja dam swego koziorożca. O!

Wszyscy się śmieją, a ona patrzy na nich poważnie i smutnie czemuś. O, bo ten ojciec zmienił się jakoś... Już teraz nie cały należy do

niej... Więc pragnie go znowu zabrać dla siebie, tylko dla siebie.

Do okien, tak jak i przedtem, zagłada czarna noc, lecz ta noc przestała być dla niej żywą. Nikt już tam nie płacze, nikt nie stuka i nie zagłada, a jeśli coś stuka, to po prostu gałęzie drzew o szyby okienne.

Zato całe morze nowych zupełnie myśli wtargnęło do jej maleńkiej główki. A przede wszystkim chciała by zabrać dla siebie swojego tatuśka. Więc obejmuje go za szyję, całuje:

— Ja ciebie, tatuśku, bardzo, bardzo Kocham!

I szukając bezwiednie czulszego miejsca w jego sercu, dodaje:

— A mamusia znowu płakać zaczęła...

A oni patrzą na nią z uśmiechem i często między jedną a drugą sprawą, związaną z czyjśm życiem lub śmiercią, człowiek, który za chwilę ma się stać zabójcą, cichym głosem opowiada bajeczkę.

(D. n.)

Ogółem z 17,039 uczniami i uczenicami średnich szkół polskich w Warszawie — społeczeństwo polskie kształci w swoich uczelniach 19,362 osoby, nie licząc szkół początkowych polskich i ochron.

Stan obecny i dzieje szkoły polskiej po dziesięcioletnim istnieniu winny być przedmiotem specjalnego opracowania — jak słusznie zaznacza pismo wspomniane.

O język polski w Chełmszczyźnie.

Koło polskie zgłosiło nową interpelację w sprawie ograniczenia języka polskiego w Chełmszczyźnie. Interpelację skierowano do ministrów skarbu i spraw wewnętrznych. Treść jej jest następująca:

„Naczelnik straży ziemskiej powiatu konstankowskiego w mieście powiatowym Janowie, gubernji chełmskiej, przesał dn. 8 marca 1914 r. za nr. 784 zarządowi janowskiego pożyczkowo-oszczędnościowego Towarzystwa żądanie treści następującej:

„Wskutek osobistego rozporządzenia naczelnika powiatu proponuję zarządowi w ciągu tygodnia zastąpić dawny szyld w językach rosyjskim i polskim przez szyld nowy w jednym tylko języku rosyjskim. Winni odpowiadać będą na podstawie art. 29 ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju. Podporucznik (podpis niewyraźny).“

W prawie niema żadnych postanowień co do zakazu zamieszczania na bankach, jak również na handlowych i przemysłowych zakładach szyldów w dwu językach. Dla gub. chełmskiej prawo takie wydane nie było.

W danym razie żądanie policji oparto na osobistym rozkazie naczelnika powiatu i zagraża odpowiedzialności z art. 29 ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju. — Artykuł opiewa: „Za niewykonanie legalnych rozporządzeń, żąda i postanowienia władz rządowych... winni podlegają“.

Osobisty rozkaz naczelnika powiatu nie zawiera legalnego żądania i dlatego groźba kary jest samowolna.

W dn. 5 maja za № 429 inspektor drobnego kredytu przy lubelskim oddziale Banku państwa zwrócił się do zarządu bielskiego pożyczkowo-oszczędnościowego Tow. z żądaniem treści następującej:

„W dniu 12 marca r. b., podczas bytności w Tow., w formie ustnej zaproponowałem zarządowi zastąpienie szyldu z napisem polskim przez inny, z napisem nazwy Towarzystwa w języku tylko rosyjskim. Dnia 11 maja, w przejeździe przez m. Białą, przekonałem się, że propozycja moja dotychczas nie została wykonana. Skutkiem tego i na podstawie przepisów, wyłożonych w Najwyższej zatwierdzonym dnia 6 czerwca 1905 r. dzienniku komitetu ministrów, proponuję zarządowi niezwłocznie postarać się o zastąpienie obecnego szyldu przez inny, z napisem nazwy Towarzystwa w jednym języku rosyjskim. Niewykonanie obecnej mojej propozycji w następstwie wywoła pociąganie członków zarządu do odpowiedzialności przewidzianej w prawie. O spełnionej zmianie szyldu proszę mnie zawiadomić. Inspektor drobnego kredytu (podpis niewyraźny).“

Biorąc zarazem pod uwagę, że w całej gub. chełmskiej, tak względem zarządów gminnych, jak i osób prywatnych stawiane są tego rodzaju nielegalne żądania, krapujące przynależne obywatelom prywatnym ich niezaprzeczone prawa, my, niżej podpisani mamy honor prosić Dumę państwową przedstawić pp. ministrom spraw wewnętrznych i skarbu interpelację treści następującej:

1) Czy wiadomo pp. ministrom, że w gubernji chełmskiej ze strony władz policyjnych i administracyjnych stawiane są obywatelom nielegalne żądania pod groźbą odpowiedzialności za niewykonanie legalnych żądań i

2) jeżeli fakty te pp. ministrom są znane, to jakie przedsięwzięli środki, celem zaniechania nielegalnej

działalności podległych im władz i przywrócenia porządku legalnego w gub. chełmskiej“.

Pierwszy podpisał interpelację poseł Dymyza, ogółem zaopatrzoną 32 podpisami, w tej liczbie i październikowców.

O język w stowarzyszeniach.

„Riecz“ w ostatnim numerze przytacza wyciągi z memorjału ministra spraw wewnętrznych, Maklakowa, do projektu prawa o związkach i stowarzyszeniach. W memorjałach tym minister spraw wewnętrznych pisze: „Bardzo pożądaną jest rzeczą zobowiązać stowarzyszenia, aby nie tylko w gubernjach kraju zachodniego, ale powszechnie w państwie używały w stosunkach z władzami oraz z instytucjami prywatnymi tylko języka rosyjskiego. W chwili obecnej daje się zauważyć, że wiele stowarzyszeń obcojęzycznych zachowuje się pogardliwie względem języka państwowego i całą biurokrację prowadzi w języku obcojęzycznym. Ta okoliczność stwarza bardzo znaczne trudności praktyczne i niewątpliwie przeszkadza prawidłowości nadzoru nad takimi stowarzyszeniami. Jednocześnie i niezależnie od tego państwo ma prawo żądania, aby wszystkie istniejące w państwie związki i stowarzyszenia zarówno w stosunkach z instytucjami rządowymi jak i w innych wypadkach publicznego ujawniania swej działalności używały języka państwowego. Wreszcie dla władzy państwowej nie jest rzeczą obojętną w jakim języku odbywają się rozprawy na zebraniach stow., nie wyłączając zebrania zamkniętych“.

Zebranie związku Stow. spożywczych.

Drugi dzień obrad zjazdu pełnomocników związku Stow. spożywczych rozpoczęto od dyskusji nad nader ważną sprawą powiększenia funduszu własnych związku. Sprawa ta przedstawił w wyczerpującym referacie dyr. Mielczarski, poczem zebranie uchwaliło następującą rezolucję: W celu zasilenia kapitału obrotowego związku zobowiązuje się stowarzyszenia związkowe do wpłacenia do dnia 1 października r. b. drugiej raty na udział w wysokości 1 rb. od członka i jednocześnie zaleca się stowarzyszeniom przeprowadzenie na zebraniach ogólnych, zwołanych dla zdania relacji z obrad zebrania pełnomocników, uchwały, że dywidenda od zakupów i procent od udziałów nie wypłaca się członkom dopóty, dopóki członek nie posiada pełnych trzech udziałów 10-rublowych lub 5-rublowych.

W kwestji prenumerowania organu związku dwutygodnika „Spółem“ ponowiono uchwałę I-go zjazdu, mocą której polecono dyrekcji pobierać prenumeratę za i obowiązkowy egzemplarz razem ze składką na cele lustracyjne.

Z kolei rozważana była kwestja stowarzyszeń spożywczych nie należących do związku i sprawa pozyskania ich dla związku. Dla wyświeślenia tej sprawy, ogłosił Związek w swoim czasie ankietę.

Otóż obecnie, po rozpatrzeniu tej ankiety, zebranie wyraziło następujące dezyderaty: a) powiększyć liczbę lustratorów dla zbadania na miejscu stanu stowarzyszeń niezwiązkowych w ważniejszych okręgach i pozyskania ich dla związku; b) zwołać konferencję delegatów stowarzyszeń w tych okręgach dla wyjaśnienia najpilniejszych potrzeb miejscowych; c) zwołać w 1915 r. jednocześnie z zebraniem pełnomocników związku — zjazd wszystkich stowarzyszeń spożywczych, działających w Królestwie Polskim.

Dalszy punkt programu obrad obejmował kwestje otwierania filji i agentur Związku.

W tej materji zebranie upoważniło władze do działania na następujących warunkach: a) filja, utrzymu-

jąca na składzie asortyment towarów, podobny do hurtowni centralnej, może być otwarta tylko w takim okręgu, w którym będzie przynajmniej 30 stowarzyszeń związkowych i na założenie jej siłami miejscowymi zostanie zebrany kapitał rb. 10,000; b) agentura służąca dla skupienia miejscowych zamówień, odbierania ich z kolei i trzymania na składzie tylko cukru, mąki, kaszy, ryżu i soli, może być otwarta tylko przy takiej stacji kolejowej, gdzie bezpośrednio z nią związane stowarzyszenia związkowe mają przynajmniej rb. 400 tys. obrotu rocznego.

W kwestji organizacji własnej instytucji wzajemnego ubezpieczenia upoważniono Dyrekcję do zawarcia umowy na razie z innym Towarzystwem asekuracyjnym, któreby objęło ubezpieczenie stowarzyszeń.

Po zatwierdzeniu sprawozdania z budowy domu Związku w Mokotowie, zebranie upoważniło dyrektorów do zaciągnięcia pożyczki na tę nieruchomości do wysokości 50,000 rb., a niezależnie od tego, wobec otwarcia Związku w Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie kredytu, zabezpieczyć na hipotece też nieruchomości tytułem gwarancji 100,000 rb. na rzecz wspomnianego Banku.

W końcu załatwiono jeszcze kilka kwestji formalnych i na tem zebranie zamknięto.

Wogóle obrady, w których wzięło udział około 350 delegatów, cechowało chwilami wielkie ożywienie.

Pewien dysonans wywarła na początek zebrania interpelacja, z którą zwrócił się do prezydium jeden z obecnych, zapytując, w jaki sposób została załatwiona sprawa interpelacji z roku ubiegłego. Z interpelacją tą wystąpiło paru księży, popierając znaną akcję niektórych biskupów przeciwko Związkowi. Przewodniczący wyjaśnił, iż kwestja cała (dodajmy nawiasem dawno przebrzmiała), ze względów ustawowych nie może podlegać dyskusji; tego rodzaju rozstrzygnięcia sprawy zebrani przyjęli jednogłośnie oklaskiem, kładąc kres klerykalnym zachciankom.

Do władz Związku wybrani zostali: do Rady nadzorczej, na członków pp.: Stanisław Moskalewski, Andrzej Rodowicz, Włodzimierz Grunwald, Tomasz Matuszkiewicz, Antoni Solarski, Lubomir Bukowiński, Karol Andrzejewski, Stanisław Wojtczak; na zastępców: Helena Gąsowska, Stanisław Bałata, Mirosław Obuchowicz i Jan Burkowski.

Wiadomości ogólne.

Walka z alkoholem.

Ogłoszony został ukaz Najwyższy, zabraniający używania napojów spirytusowych żołnierzom bezwzględnie, oficerom zaś w czasie wypełniania wszelkiego rodzaju obowiązków służbowych oraz w obecności żołnierzy.

Dozór policyjny.

Departament policji wyjaśnił, że osobom, skazanym z wyroków sądowych na dozór policyjny, zabroniono zamieszkania w stolicach i jej powiatach we wszystkich miejscowościach odległych od miast gubernjalnych bliżej niż 25 wiorst, we wszystkich fortecach i miejscowościach odległych od nich bliżej niż 25 wiorst, oraz również w tych miejscowościach, gdzie na zasadzie Najwyższego Ukazu zamieszkanie osób, pozostających pod dozorem, jest wzbronione.

Zniesienie depesz cyfrowanych. Główny wydział poczt i telegrafów rozesał cykularz do podległych sobie urzędów, komunikując, iż z dniem 14 stycznia roku przyszłego prywatne depesze cyfrowane nie mogą być przyjmowane.

Szkoły niemieckie w państwie rosyjskim. Szkoły średnie z językiem niemieckim, jako wieloletnim, w Cesarstwie i Królestwie liczyły w roku szkolnym 1912—1913, 10,780 uczniów, o 282 więcej niż w roku poprzednim. Szkół takich było 40, a mianowicie gimnazja męskie:

W Petersburgu: reformowane Piotra, Anny, Katarzyny, Masinga—2,780 uczniów. Gimnazjum w Rydze—885, w Mitawie—239, w Rewlu—

255, w Lipawie—158, w Dorpacie—149, w Birkenruhe—108, w Fellinie—102, w Goldyndze—78, w Moskwie (2 gimnazja)—1,270.

Ogółem szkoły te liczyły 5,474 uczniów.

Nadto w Łodzi istniały gimnazja i szkoła realna—450 uczniów.

Zeńskich szkół niemieckich było 24 z 4,806 uczniami.

Ze świata.

Obraz majestatu w parlamencie niemieckim.

Przeciwko przeciwnonarchicznemu demonstrowaniu socjalistów w parlamencie niemieckim projektują koła konserwatywne dwa środki. Najpierw ma być do paragrafu o nietykalności poselskiej w konstytucji Rzeszy dodany ustęp, który obraz majestatu wyjątkowo z pod tej nietykalności. Następnie projektowane jest obostrzenie regulaminu w tym sensie, że marszałek może posłów, którzy na wezwanie jego nie powstaną z miejsc, wyłączyć z posiedzenia.

„Berl. Tageblatt“ wątpi, czy propozycje te uzyskają sankcję parlamentu.

15,600 Schulzów. Według najnowszej statystyki, w Berlinie mieszka 15,600 ludzi, noszących nazwisko Schulz, 11,280 nazywających się Müllerami, 10,170 Schmidami, 6,600 Meterami, 5,860 Krügerami, 5,340 jest Hofmanów, 5,270 Neumannów 5,090 Lehmanów. Krausów i Schroederów jest po 4,000, kilka tysięcy jest także Fischerów, Langich i Schneiderów, nie mówiąc już o licznych Cohnach, Kühnach, Franke i t. d.

Polacy w Ameryce. Konsulat austriacko-węgierski w Chicago opracował sprawozdania z ruchu emigracyjnego za rok 1913. Pierwszy raz w statystyce wychodźczej zestawiono polaków, jako narodowość odrębną bez względu na przynależność państwową.

Ze sprawozdania konsula podaje się kilka liczb ciekawych.

W r. 1910 w Stanach Zjednoczonych żyło 32 miliony osób, pochodzących z rodziców, nie będących amerykańkami. W tej liczbie było polaków 1,707,640.

W ciągu roku od 1 lipca do 30 czerwca 1913 r. wpuszczono do Stanów Zjednoczonych blisko 2 miliony wychodźców, w tej liczbie polaków 177,365. W ciągu tego samego czasu wyjechało z Ameryki z powrotem 333,262, w tem polaków 24,107. Niedopuszczono do wylądowania lub wydalone po wylądowaniu polaków 2,250.

Z za kordonu.

Odsłonięcie pomnika H. Jordana. W Krakowie odbyło się odsłonięcie pomnika Henryka Jordana w sposób uroczysty w parku jego imienia na Błoniach. Przemawiał prezydent Leo, podnosząc pracę i zasługi Jordana dla młodzieży i miasta, poczem spadła zasłona z popiersia Jordana z brązu, dłuta Szczepkowskiego. Wygłoszono jeszcze kilka przemówień. Ze Lwowa przybyła delegacja szkół im. H. Jordana.

Z Cesarstwa.

Fala trzeźwości. Mieszkańcy gminy (wołosti) Marakulińskiej uchwaliли niedawno, że każdy osobnik schwytyany na szynkowaniu wódki, będzie płacił 10 rubli kary na rzecz gminy. Korespondent „Birżewych Wiadomości“ przysyła garść ciekawych wiadomości o dalszych losach tej fanatycznie trzeźwej gminy. Otóż od czasu trzeźwej uchwały ilość szynkarzy w gminie podwoiła się. Z powodu zaś „ryzyka“ szynkarze podwoili ceny. Pomimo to, sprowadzają masy wódki i piwa, bogacą się bardzo szybko — a chłopci piją, płacą podwójnie i na ściąganie kar zdecydować się nie mogą.

△ **Obłączenie zbója.** Z Ananiewa komunikują o schwytyciu głośnego zbója Prijmaka, oskarżonego o azereg rabunków i morderstw. Zbój, otoczony przez policję we wsi Bojarzach, zatarasował się w izbie. Wymiana strzałów z obu stron trwała 9 godzin, zanim Prijmak poddał się.

Zranieni są dwaj strażnicy i przechodząca kobieta. Zbój otrzymał lekką ranę.

Z Litwy i Rusi.

× **Ordynans ks. Józefa.** — O zmarłym na futorze „Horodniawka” w okolicy Korca na Wołyniu, Pawle Pawłowskim „Dzienn. Kijowski” podaje następujące szczegóły: Pawłowski urodził się w r. 1790, a zmarł w połowie bież. miesiąca, przeżywszy lat 124 i 8 miesięcy. P. do końca życia zachował świeży umysł, zdolność do pracy, wyborną pamięć i krzepkie zdrowie. Był on ordynansem ks. Józefa Poniatowskiego i naczynym świadkiem tragicznej śmierci bohatera.

Z zadziwiającą dokładnością, prawdą, werwą i detalami opowiadał on epizody z bitew, w których uczestniczył, lub był naczynym świadkiem z czasów wojen napoleońskich. Do samej śmierci obłożnie nie chorował. Pradkowie obecnego właściciela Sławuty ks. Sanguski darowali mu futor — „Horodniawkę”, w którym dziś mieszka 80 rodzin; wszystko to są potomkowie Pawła Pawłowskiego.

Zwłoki zmarłego weterana złożono na Berezdowskim cmentarzu.

Wiadomości krajowe.

+ **Rezygnacja posłów.** Na onegdajszym posiedzeniu Koła polskiego posłowie: warszawski, Marjan Kłiniorski i radomski, Józef Świeżyński, oświadczyli o swoim postanowieniu złożenia mandatów poselskich. P. Świeżyński ma zawiadomić o tem prezydium Dumy państwowej już w dniu dzisiejszym. P. Kłiniorski uczyni to zapewne w czwartek lub w piątek.

Według informacji z Koła, krok wymienionych posłów wywołany jest powodami wyłącznie natury osobistej, trudno jednak temu uwierzyć.

+ **Reorganizacja policji w Królestwie.** Ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje projekt reorganizacji policji powiatowej w Królestwie Polskiem w kierunku zbliżenia jej do policji w cesarstwie. Dzisiejszych naczelników powiatów i naczelników straży ziemskiej i strażników zastąpić mają „isprawnicy”, „stanowi”, „prystawi” i „urjadnicy”. Donoszą o tem „Birżewija Wiadomości”.

+ **Autogermanizacja.** Paryska „Polonia” pisze: Ostrzegamy niniejszem pp. księgarzy warszawskich, że, jeżeli nadal będą posyłali listy w języku niemieckim do Paryża, do księgarń francuskich, w takim razie będziemy piętrowali ich z imienia i z nazwiska... Jest bowiem rzeczą wprost haniebną, aby rozsądnymi niemieczyzny byli właśnie ci, którzy tak często uchodzą za krzewicieli polskości... i to w warunkach, że, gdyby, nie znający języka francuskiego, pisali po polsku, zapewniliby u wydawców francuskich kawałek chleba kilku biednym polskim inteligentom. Słowa te kreslimy, mając przed sobą autograf niemiecki jednej z księgarń warszawskich, zażywających szacunku społecznego. A potem dziwnym się nieuctwu francuzów... Wyrzekamy, iż tracą orjentację, po jakimś polacy mówiał.

+ **Płotka.** „Gazeta Częstochowska” pisze: „Łódzki „Rozwój” w № 138 z dnia 20 b. m. podaje wiadomość, jakoby perucznik Pawłow, ofiara nieszczęśliwego wypadku, umarł w klinice d-ra Nowaka w ubiegły piątek 19 b. m. Wiadomość ta jest naturalnie nieprawdziwą, gdyż por. Pawłow żyje i napewno żyć będzie, pomimo ciężkich obrażeń, doznanych w czasie wypadku”.

+ **Wystawa w Włocławku.** Została otwarta pierwsza w Włocław-

ku wystawa obrazów i rzeźb p. n. Wystawy okrężnej. Prawie dwieście dzieł sztuki wybitnych naszych malarzy, reprezentujących wszystkie kierunki sztuki współczesnej, znalazło zaciszne schronienie w pięknie przyozdobionej sali aktowej szkoły handlowej.

+ **Zjazd straży ogniowych w Radomiu,** na który pierwotnie nie uzyskano zezwolenia władz, obecnie został pozwolony przez generał-gubernatora warszawskiego. Trwać będzie trzy dni i odbędzie się dnia 15, 16 i 17 sierpnia.

Wzorowany będzie na konkursie w Łowiczu, a więc złożą się nań ćwiczenia konkursowe straży ogniowych i rozprawy teoretyczne w sprawach pożarniczych. Ponieważ spodziewany jest zjazd liczniejszy niż w Łowiczu, przeto z obawy, że dwóch dni nie wystarczy, Zarząd straży Radomskiej wystarał się o pozwolenie na trzy dni.

Podczas zjazdu mają się odbyć, tak jak w Łowiczu, pokazy różnych najnowszych typów sikawek i innych narzędzi pożarniczych. Przeróżająca liczba pożarów, szalone, bo miljonowe roczne straty z powodu tych pożarów, są pobudką do żywszego zainteresowania się sprawami pożarnictwa.

+ **Jarmark na wełnę.** — W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie doroczny dwudniowy jarmark na wełnę. Dowóz wełny w r. b. jest mniejszy, niż w latach ubiegłych. Do magazynów bankowych przy ul. Nowogrodzkiej dostawiono około 3,500 pud. wełny. Mały dowóz tłumaczy, że wielu producentów sprzedało swoją wełnę na miejscu.

W r. b. niema na placu tryków, podobno z braku miejsca, ponieważ terytorjum składów bankowych zostało uszczuplone przez oddanie części placu pod budowę banku włościańskiego. Zjazd kupców nieliczny.

Ceny wełny ustanowione będą na dzisiejszym posiedzeniu deputacji jarmarcznej.

+ **Plaga rolników.** Ze wszystkich stron kraju komunikują o wielkiej pladze pędraków kartoflanych i owadów ziemnych zbożowych, których obfitość doszła do niebываłych rozmiarów. Wielka ilość szkodników buraczanych grozi plantacjom cukrowym klęską.

+ **Sprawdzanie granicy.** — W powiecie Olkuskim komisja rosyjsko-austriacka sprawdza granicę pomiędzy obu państwami. Z ramienia rządu rosyjskiego należy do tej komisji kapitan Winogradzkij.

+ **Pokłady węgla.** P. K. Wellisch odnalazł na gruntach majątku Czerniewice, w pow. włocławskim, na głębokości 390 stóp, węgiel brunatny i zwrócił się do zarządu górniczego z prośbą o wyłączenie tych gruntów na mocy prawa górniczego.

+ **Fatalny wypadek.** We wsi Zejsławice pod Siewierzem, gospodarz Machura, szybkim zamachem kosi odciął nogi ojcu swemu, który uczył syna koszenia trawy. Stary Machura skutkiem upływu krwi wkrótce zmarł.

Kronika.

— (r) **Samorząd miejski w Królestwie Polskiem.** Dzisiaj kancelarja Dumy państwowej otrzymała projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Projekt wniesiono z Najwyższego rozkazu. Projekt nie różni się niczem od redakcji komisji pojedynczej, z wyjątkiem punktu o języku obrad, który jest zgodny z redakcją Dumy państwowej.

Prezydium Dumy uważa za rzecz trudną rozważenie projektu podczas sesji bieżącej, jakkolwiek frakcje Dumy uważają to za możliwe. Prawdopodobnie projekt będzie rozważony dopiero w jesieni.

Do Rady państwa zaś przejdzie projekt dopiero po Nowym Roku,

kiedy jej skład ulegnie zmianie przez oopowiednie nominacje noworoczne.

— (.) **Gubernja łódzka.** — Droga prywatną otrzymano tu wiadomość z Petersburga, że projekt gubernji łódzkiej został już opracowany i wkrótce przedstawiony będzie do zatwierdzenia rady ministrów.

— (.) **Losy kolei.** Wobec zbliżającego się terminu wykupu fabrycznej kolei łódzkiej, zarząd tej kolei wystąpił z podaniem o odroczenie terminu na przeciąg lat 10—15, zgadzając się zarazem na zmianę niektórych warunków koncesji. Warunki te są obecnie szczegółowo rozważane przez władze.

— (k) **Z magistratu.** Wczoraj wieczorem w magistracie łódzkim, pod przewodnictwem prezydenta Pięnkowskiego, odbyło się posiedzenie z udziałem radnych Poznańskiego, Eizerta, Richtera, budowniczego miejskiego Nebelskiego i inż. Kuckiewicza.

Przedewszystkiem rozważano sprawę II gimnazjum rządowego. Wobec otwarcia w gimnazjum klas równoległych zajmowany dotychczas lokal jest stanowczo zbyt ciasny, postanowiono więc w sąsiadującej z gimnazjum kamienicy pod nr. 81 przy ul. Długiej wynająć całe piętrowo na sale klasowe. Zaakceptowano sumę czynszu dzierżawnego w wysokości 2,500 rb. rocznie.

Omawiano szeroko sprawę budowy nowego gmachu dla gimnazjum. Po długiej dyskusji z udziałem inżynierji miejskiej, przychylnono się do ich opinji i zgodzono się z zdaniem dyrektora gimnazjum Preobrażeńskiego, iż zaprojektowana początkowo przez magistrat sumą 250,000 rb. nie wystarczy na budowę gmachu gimnazjum, które posiadając klasy równoległe, mieścić będzie w swych murach dwa komplety gimnazjalne. Postanowiono zatem kredyty na budowę gmachu gimnazjum zwiększyć z sumy 250,000 rb. o całe sto tysięcy i polecić budowniczemu miejskiemu „opracowanie odpowiednich planów i kosztorysów.”

Ponieważ utrzymywanie gimnazjum przez miasto jest związane ze zbyt znacznymi wydatkami, przekraczającymi sumę 60,000 rb. rocznie, postanowiono poczynić starania u władz szkolnych, aby z rokiem 1917 przyjęły utrzymywanie gimnazjum na siebie, miasto zaś mu wydawać będzie subsydjum roczne w kwocie 12,500 rb.

Następnie otradowano nad przedłużeniem ul. Andrzeja przez wytknięcie ulicy pomiędzy ul. Ludwiki i Łąkowej. Propozycje obywatela m. Łodzi, Hazenklewera, który ofiarował miastu plac, celem wytknięcia nowej ulicy, długości 322 feki, przyjęto, lecz pod warunkiem, iż nowa ulica zostanie zabrukowana i oświetlona kosztem Hazenklewera.

Sprawę asygnowania funduszu dodatkowego na powiększenie etatów stróżów plantacji miejskich, oraz na roboty, mające na celu wykończenie parku przy ul. Pańskiej i otwarcie go dla publiczności, odłożono do następnego posiedzenia.

Rozważano prośbę dzierżawcy kawiarni w parku przy ul. Mikołajewskiej, o zredukowanie opłacanej przez niego tenuty dzierżawnej za rok 1913 i 1914. W stosunku do roku 1913 żądaniu dzierżawcy odmówiono, a za rok bieżący, ze względu na przeprowadzenie renowacji gmachu kawiarni, niżono mu sumę dzierżawną o 200 rb.

Postanowiono zwrócić się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o pozwolenie na wyasygnowanie z funduszy miejskich dodatkowego kredytu na renowację gmachu kawiarni w parku Mikołajewskim, kosztem 3,200 rub.

Starania podjęte przez poliemaistrę m. Łodzi o oddanie oczyszczalni placów, nieruchomości hucie miejskich. Tow. straży ogniowej, uwzględniono z tym jednakże warunkiem, iż związane z tem prace podlegać będą kontroli magistratu, a nie poliemaistrę.

— (.) **Niedbalstwo w telegrafii.** Główny zarząd poczt i telegrafów zalecił naczelnikom poszczególnych okręgów przedsięwzięcie odpowiedzialnych zarządzeń, celem zapewnie-

nia regularnej i szybkiej wymiany depesz.

W cyrkularzu powyższym zaznaczono, iż wskutek pomyłek, wynikających z niedbalstwa urzędników, obsługujących aparaty telegraficzne, w depeszach niejednokrotnie zdarzają się błędy, narażające odbiorców na niepowetowane straty.

Winni urzędnicy mają być karani surowo, aż do degradacji a nawet uwolnienia.

— (k) **Ogólna kasa chorych dla cegielni.** Na dzień 2 lipca o godz. 4 po poł. wyznaczone zostało przez inspektora fabrycznego 5 rewiru Tajkina organizacyjne zebranie właścicieli cegielni, celem omówienia sprawy utworzenia ogólnej kasy chorych dla robotników cegielni.

— (d) **Na szkoły marjawi-ckie.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji szkolnej zatwierdził rozkład podatku szkolnego w roku bieżącym na szkoły elementarne marjawickie w sumie 1,240 rb. Podatek ten opłacają wyłącznie marjawici.

— (k) **Bezrobocie w fabryce.** W fabryce mechanicznej Szyca i Hampla, przy ul. Pustej № 10, bezrobocie, rozpoczęte przed 10 dniami, trwa w dalszym ciągu. Z liczby strejkujących 70 robotników—dwunastu otrzymało już żadaną podwyżkę i przystąpiło do pracy, uprzedzając administrację fabryki, iż porzuca pracę powtórnie, jeżeli towarzyście ich nie otrzymają żadanej podwyżki.

Przeciętne zarobki tygodniowe robotnika w tej fabryce nie przewyższają 5 rb.

Tkacze żądają od 15 do 45 proc. podwyżki.

— (k) **Zatargi fabryczne.** — Do biura poliemaistrę m. Łodzi wpłynęła skarga z powodu zatargu pomiędzy pracodawcami i pracownikami w przemyśle drzewnym, na tle żądań robotników, dotyczących unormowania dnia pracy i warunków płacy zarobkowej.

Robotnik stolarski, S. Młynarski, pracował rok cały w warsztacie stolarskim Ruwena Mejlicha. Pracodawca zaczął zalegać w wypłacie zarobków, z każdym tygodniem odwlekając wypłaty. W końcu Młynarski stracił chleb, a gdy otrzymał zarobek w zakładzie Wiernika, Stow. wzajemnej pomocy właścicieli warsztatów stolarskich zmusiło Wiernika do usunięcia Młynarskiego.

Władze wszczęły w tej sprawie śledztwo.

— (k) **Na urlop.** Wczoraj wyjechał na urlop prezes zjazdu sędziów pokoju w Łodzi, p. Moskwin. Zastępować go będzie sędzia pokoju p. Niepomniaszczenin.

— (k) **Komisja techniczno-sanitarna.** Komisja techniczno-sanitarna miejska pod przewodnictwem wiceprezydenta Andrejewa dokonała wczoraj oględzin następujących budowli: szkoły przygotowywającej fabryki Tow. akc. L. Grohmana Szkołę przyjęto.

Przy ulicy Widzewskiej № 172—fabryki Tow. akc. Hugo Wulfsona gdzie pozwolono na dalsze prowadzenie fabryki, pod warunkiem przeprowadzenia od farbiarni i wykończenia fabryki kanału krytego do odprowadzania ścieków z filtrów fabrycznych.

— (r) **Listy majstrów poddanych obcych.** Policja miejscowa przystąpiła do ułożenia list majstrów, poddanych obcych, pracujących w łódzkich fabrykach.

— (k) **Kolonje letnie dla niezamożnych uczniów.** Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły 4-klasowej Radwańskiego urzędu w roku bieżącym kolonje letnie we wsiach Zakowice i Gałkówkę dla niezamożnych uczniów tej uczelni. Szkoła wysyła do kolonji tych 28 uczniów.

— (k) **U handlowców.** Onegdaj wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Spacerowej № 21, odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi.

Zagał posiedzenie prezes p. Krukowski, poczem na przewodniczącego powołano p. J. Sachsa, a na sekretarza p. Zyssa.

Obecnych było 120 osób. Ogólne zebranie, przyjąwszy

wiadomości wynik prac komisji studiującej w sprawie budowy własnej siedziby, wybrało komisję budowy, złożoną z 15 członków wybranych, oraz 9 członków z łona zarządu, która łącznie z zarządem Stow. opracować ma w czasie jak najkrótszym szczegółowy projekt budowy domu dochodowego z lokalem dla Stow. i nabędzie plac pod budowę.

Wartość placu łącznie z kosztami budowy domu nie powinna przekroczyć 24,000 rub., z uwzględnieniem przekroczenia tej sumy o 10 procent.

Przyjęte przez komisję plany przedstawione być mają nadzwyczajnemu ogólnemu zebraniu do zatwierdzenia.

Upoważniono też komisję do ewentualnego nabycia starego domu, jeżeli przeróbka na lokal Stow. będzie możliwa i jeżeli finansowo nabycie starego domu będzie korzystniejszym od budowy gmachu dochodowego.

Komisja, jak również osoby przez nią do pewnych czynności prawnych delegowane, działają na prawach ogólnego zebrania.

(?) **Za pornografię.** Z rozporządzenia warsz. komitetu do spraw prasowych, prokurator piotrkowski sądu okręgowego pociągnął do odpowiedzialności redaktora i wydawcę żargonówki miejscowej „Najes Łódzer Morgenblatt”, A. Kapiana, za przedruk pornograficznego romanu.

— Jednocześnie komitet zatwierdził konfiskatę 127 numeru żargonówki, z dnia 15 czerwca r. b.

(k) **Kropka mleka.** Gubernator piotrkowski udzielił Towarzystwu „Kropka mleka” zezwolenia na zbieranie ofiar dla zasilenia funduszu Tow. drogą sprzedaży emblematów z wyobrażeniem dziecka.

(r) **Związek ogrodników** łódzkich urządził w dniach 28 i 29 b. m. wycieczkę swych członków do Warszawy i jej okolic.

Na wystawę międzynarodową w Petersburgu związek delegatów swych nie wysłał.

(k) **Łaźnie dla uczniów.** Na posiedzeniu gminy żyd. postanowiono, aby we wszystkich szkołach elementarnych żydowskich zaprowadzić obowiązkowe uczęszczanie wszystkich uczniów do łaźni. Kąpiele odbywać się będą co dwa tygodnie.

(x) **Z ruchu budowlanego.** Wydział budowlany piotrkowski rządu gubernialnego zatwierdził plany Kałmana Żołuzi na 4-piętrową oficynę, piekarnię, dom parterowy, 1-piętrową oficynę na Bałutach.

(k) **Listy gończe.** Władze policyjne miasta Łodzi otrzymały listy gończe, poszukujące zbiegłych ze służby wojskowej dezertorów, szeregowców 168 Mirgorodzkiego pułku piechoty, konsystującego w Kijowie, Władysława Franciszka Dziedziczaka, Zyskinda Ickowicza, Abrama Gdańskiego i Icka Zelika Szyferblatta, pochodzących z Łodzi.

Wypadki.

(a) **Niefortunna znajomość.** Onegda, niejaki Gustaw P., w czasie spaceru wieczorowego, zapoznał się z jakąś „panienką”, z którą po krótkim czasie porozumiał się i poszedł do jednego z hoteli, gdzie wynajął numer.

Przebudziwszy się, P. skonstatował, iż z pod poduszki zginęła mu portmonetka, w której znajdowało się około 50 rb. papierowymi pieniędzmi i kilka rubli drobną monetą.

Zawiadomiona o tem policja aresztowała towarzyszkę P. Annę Urbaniak, 23 lat, pieniędzy jednakże już przy niej nie znalazła.

(a) **Zdżeczenie.** Policja aresztowała niejakiego Szlamę Goldberga, lat 22, który podstępem zwałił do jakiegoś mieszkania 16-letnią dziewczynę S. P., zniewolił ją, a następnie wyrzucił za drzwi. Jednocześnie aresztowano niejakiego Chila Gulbasa, lat 25, sojusznika Goldberga.

(r) **Aresztowanie złodziejki.** Policja aresztowała 22-letnią Strykowską, która zapraszała mężczyzn do hotelu, gdzie usypiała ich za pomocą narkotyków i okradała. Strykowska przyjechała na „wy-

stępy” do naszego miasta z Warszawy.

(p) **W bóje ulicznej** na przedmieściu Chojny, raniony został nożem w głowę murarz Edward Majewski, lat 29. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala Aleksandra.

(p) **Samobójstwa.** Przy ulicy Konstantynowskiej № 74, otrul się wczoraj karbolem stróż domu Wojciech Kałużny, lat 46.

Lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon.

— W domu przy ulicy Nawrot № 56 powiesił się wczoraj zamieszkały tam Albert Baczyński, tkacz, lat 30.

I w tym wypadku ratunek okazał się spóźnionym.

(a) **Nie udało się.** Z balkonu domu nr. 62 przy ul. Głównej dwaj złodzieje skradli pościel, lecz kiedy wychodzili z łupem, byli spostrzeżeni przez stróża i zatrzymani.

W cyrkule stwierdzono że są to Stanisław Marciniak 18 lat i Józef Kurek 28 lat.

(a) **Kradzież kieszonkowa.** Przy wyjściu z teatru Wielkiego skradziono Jakóbowi Landau, zamieszkałemu przy ul. Cegielińskiej nr. 51, portfel, w którym znajdowało się kilka rubli gotówką i weksle na sumę 150 rb.

(a) **Smiały napad.** Wczoraj około godz. 6 po południu na przechodzącego przez ul. Teodora, Józefa Klareckiego, napadł jakiś rabuś, który uderzył go pięścią w twarz, zabrał mu z kieszeni kamizelki portmonetkę z kilkoma rublami i zegarek z dewizką, poczem rzucił się do ucieczki.

Na wszczęty przez Klareckiego alarm nadbiegła policja, która rabusia zatrzymała.

Okazał on się znanym złodziejem Edwardem Majewskim.

Osadzono go w więzieniu. (p) **„Czuły” mąż.** W domu przy ul. Widzewskiej № 244, pobita i poraniona została przez męża swego, robotnika, Antonina Szniter, lat 28.

Dowody „czułości” małżeńskiej były tak dotkliwe, że musiano zawezwać pomocy Pogotowia.

(r) **Pożar.** Dziś po północy, powstał pożar w zagrodzie Ignacego Bartoszewskiego na Zarzewie. Ogień stłumiły ostatecznie dopiero o godz. 4 rano IV i V oddziały straży ogniowej Szajblera i oddział straży miejskiej.

Spaliły się budynki gospodarskie i cztery krowy.

Zamiejscowa.

(z) **Nowi ławnicy.** Na stanowisko ławnika sądu gminnego 2 okręgu w pow. łódzkim (w Rzgowie), gubernator piotrkowski zatwierdził mieszkańca gminy Wiskitno, Karola Woźnickiego, a na zastępcę jego Franciszka Rzanka.

(x) **Kara administracyjna.** Gubernator piotrkowski skazał mieszkańca gminy Radogosz, Noecha Strusika, za rozprawę nożową na 1 miesiąc aresztu.

Ze sceny i estrady.

Koncertowy ogród Manteuffla.

Dzisiejszy drugi wieczór Ryszarda Wagnera pod dyrekcją Bronisława Szulca, wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie ze względu na niezwykle ciekawy i bogaty program. Łódzianie bowiem po raz pierwszy usłyszą wstęp do opery „Parsifal”, oraz uwertury: „Faust”, „Latający holender”, „Szmer lasu” z dram. muz. „Siegfried”. Jazda Siegfrieda po Renie, z dram. muz. „Zmierzech Bogów”. Idylla Siegfrieda, marsz cesarski, i wiele innych.

Zabawy i rozrywki.

(:) **Zabawa leśna.** W niedzielę dnia 28 b. m. w lesie Rudy Pabjanickiej, na posesji Przybyła, za mleczarnią Romanów, odbędzie się zabawa członków chóru sumowego przy kościele św. Stanisława Kostki.

Początek o godz. 2 po południu. W razie niepogody zabawa odbędzie się dnia następnego.

Kronika sądowa.

Falszerze storubiówek pod sądem.

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie w sprawie nicejskich falszerzy. Oskarżeni, których jeszcze nie badano wypowiedzieli swe „ostatnie słowo”. Następnie prezes Wójcicki odczytał redakcje 169 pytań, jakie sąd postawił o winie podsądnych.

Pytania zatwierdzono i prezes oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony w piątek, 26 czerwca, o godz. 3 popołudniu.

Przytaczamy najcharakterystyczniejsze momenty posiedzenia.

Lewental opowiada o dziwnej ironii swego losu. Władze rosyjskie zażądały wydania jego. Do Paryża przyjechał prokurator moskiewskiego sądu okręgowego i agent Kuncewicz. Władze francuskie, powołując się na to, że przestępstwo zostało spełnione na terytorjum Francji odmówiły. Wówczas ambasador Izwołskij pojechał do ówczesnego ministra spraw zagranicznych, obecnego prezydenta Poincaré, który obiecał uwzględnić żądanie władz rosyjskich.

Formalności wydania L. trwały 9 miesięcy i czas ten Lewental przesiedział w w więzieniu w Nicei. Okna celi jego wychodziły na wspaniałą wille „Dolli”, gdzie rok temu L. spędził takie miłe i szumne życie. Na całym świecie — mówi L. — niema gorszych więzień, niż francuskie. Więzień otrzymuje 400 gramów chleba dziennie i nic więcej, cele duszne, małe i przepelnione. Nasze więzienia są daleko lepsze — mówi L. Lekarze więzienni francuzi, znają tylko 2 środki na chorobę wewnętrzną — olej rycynowy, na wszelkie zaś choroby zewnętrzne — wazelinę. Ucieszyłem się — mówi L. — gdy wydano mnie władzom rosyjskim.

Dyrektor banku Iwan Siemierow z płaczem mówi: My młodowianie, znani jesteśmy z uczciwości. Jestem niewinny, dwunastu swym synom pragnę nie tylko majątek, lecz i uczciwe imię przekazać.

Teodor Siemierow oświadcza, że jest niewinny.

Strasznie przykre wrażenie wywarł swoim przemówieniem cygan Pedasow. Olbrzymia postać jego o jakie 2 głowy przewyższa wszystkich podsądnych. Pedasow przez cały czas procesu zaahowywał się obojętnie. Obecnie w ostatnim słowie, zalewając się łzami, mówi: O, macie, szczęście cygana. Trzy lata myślałem w więzieniu, za co mnie będą sądzić, i teraz dopiero z mowy mego obrońcy zrozumiałem, że zamiast uwięzić rudego cygana, uwieziono mnie Pedasowa. — Czarny, czy rudy, wszystko jedno — trzeba cygana i mają cygana.

Po „ostatnim słowie” podsądnych przemawiali jeszcze obrońcy w kwestji zmiany redakcji pytań. Żądania obrony odrzucono.

Wyrok będzie ogłoszony w piątek o godz. 3.

Echa sprawy Bispinga.

Ordynat Jan Bisping po uwolnieniu go z więzienia śledczego za kaucją 100 tysięcy rubli, wyjechał z żoną za granicę do majątku swego teścia, księcia Ferdynanda Radziwiłła w Poczdamie pod Berlinem.

Zatarg grecko-turecki.

W zatargu grocko-tureckim na razie niema żadnych zmian. Zatarg trwa, Grecja stawia po dawnemu żądania, Turcja daje obietnice i czyni pewne zarządzenia, mające zapewnić spokój i bezpieczeństwo grekom.

W tych dniach poseł turecki w Atenach wręczył ministrowi spraw zagranicznych list swego rządu, donoszący o środkach, jakie przedsięwzięto dla powrotu greków do wilaletu ajdyńskiego. Rząd turecki zapewnia, iż dalej będzie postępował w ten sam sposób. W liście tym jest też obszernie wyłożona propozycja Turcji w sprawie wymiany z Grecją ludności greckiej i mahometańskiej z

jej dobytkiem, a mianowicie tej, która już opuściła bądź Grecję, bądź Turcję. Szacunku dobytku — według projektu — mają dokonywać specjalne komisje mieszane.

Tegoż dnia turecki minister wyznał zakomunikował patriarsze greckiemu odpowiedź na żądania, przedstawione przed zamknięciem cerkwi greckich w Turcji. Patriarchat nie ogłasza tej odpowiedzi, utrzymanej, jak mówią, w tonie pokojowym.

Tegoż wieczoru turecka Rada ministrów obradowała nad depeszą posła tureckiego w Atenach, zawierającą odpowiedź Grecji na ostatnią notę Turcji. Grecja odpowiada, że bierze pod uwagę dobrą wolę Turcji, ale nalega, by udzielono wyraźnej odpowiedzi w kwestji zwroczenia wychodźcom ich mieszkań i wynagrodzenia strat. W kołach Partji opowiadają, iż do tej odpowiedzi poseł turecki dodał, że Grecja prosiła niocarstwa o pośrednictwo, aby obowiązały Turcję do powstrzymania się przez czas pewien od pewnych czynów agresywnych, do czego też zobowiąże się Grecja.

Wogóle kryzys nieco złagodniał wobec chwilowego usposobienia pokojowego zarówno Grecji, jak i Turcji. Pozostaje atoli wiele punktów nierozstrzygniętych i niejasnych, z których każdy może dać powód do wybuchu wojny.

BERLIN, 23 czerwca (wł.). — Wbrew poprzednim doniesieniom z Konstantynopola, w kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że sytuacja turecko-grecka jest b. poważna i niema nadziei załatwienia jej pokojowo. Turcja w odpowiedzi na notę grecką nie określiła terminu, w którym ma dać przyrzeczoną Grecji satysfakcję.

Otóż Turcja pod pozorem braku pieniędzy na ten cel zwlekać będzie z satysfakcją, a tymczasem starać się będzie o jaknajszybsze wykończenie w Anglii dwóch okrętów wojennych. Turcja zażądała już przyspieszenia tej budowy, zrzekła się nawet wszystkich zbędnych urządzeń, gdyż chodzi jej tylko o uzbrojenie. Okrety te mają być gotowe w sierpniu. W Atenach cała ta sprawa budzi wielki niepokój. Powszechnie uchodzi za pewne, że wojna jest nieunikniona.

LONDYN, 24 czerwca (wł.). — „Times” drukuje cały szereg telegramów o naprężeniu grecko-tureckim. Pismo twierdzi wbrew innym doniesieniom, że położenie jest zawiślane i wikła się coraz bardziej. W ateńskich kołach politycznych panuje przekonanie, że jedno, co by mogło zażegnać, bodaj na czas pewien wojnę, to zgoda Stanów Zjednoczonych na sprzeczanie Grecji dwóch pancerników, o które toczą się układy, gdyż w takim razie Grecja uzyskalaby znaczną przewagę na morzu, wobec czego Turcja musiałaby zgodzić się na pewne ustępstwa i zaniechać kroków wojennych.

KONSTANTYNOPOL, 24 czerwca (wł.). — Rząd turecki czyni w dalszym ciągu gorączkowe przygotowania do wojny. Obecnie rząd wezwał i trzyma w koszarach wszystkich rezerwistów, nawet tych, którzy ukończyli już 45 rok życia.

Dardanele, wbrew innym doniesieniom, nie zostały dla okrętów greckich zamknięte.

Telegramy.

Skazanie publicysty. LUBLIN, 24 czerwca (wł.) Z Petersburga donoszą, że Senat nie uwzględnił skargi kasacyjnej pp. Jana Hempla i Gliszożyńskiego, skazanych przez Izbę sądową warszaw-

OGRÓD GRAND-HOTEL.Czwartek, 25 Czerwca 1914 r.
o godzinie 9-ej wiecz.**Koncert symfoniczny muzyki słowiańskiej orkiestry filharmonijnej pod dyr. Milana RODERA**

SOLIŚCI: p. Alfons Brandt, dyr. Tow. muz. im. Szopena, p. Antoni Cink, prof. Konserwatorium Warszawskiego. W programie utwory: Szopena, Dworzaka, Ljadowa, Moniuszki, Moskowskiego, Rimskiego—Korsakowa, Wieniawskiego, Żeleńskiego. Wejście 75 kop. Ucząca się młodzież 30 kop.

Następny Koncert Symfoniczny we Czwartek 2 Lipca, Wieczór **CZAJKOWSKIEGO**. Koncert symfoniczny muzyki słowiańskiej.

ską z art. 129 k.d.karn. na rok twierdzy—pierwszego, jako autora artykułu „Strajki i lokauty łódzkie“, drugiego, jako wydawcę jednodniówki „Brzask“, w której ten artykuł był wydrukowany.

(P. Jan Hempel jest stałym współpracownikiem naszego pisma).

Wypadek biskupa.

KRAKÓW, 23 czerwca (wł.).—Dzisiaj o godz. 9 rano udał się biskup ksiądz Sapieha do Kłaja w celu dokonania poświęcenia kaplicy. Biskupowi towarzyszyła banderja włościańska. Jeden z koni kopnął biskupa w brzuch. Biskup, mimo bólu, dokonał poświęcenia kaplicy. Po powrocie do Krakowa wezwano lekarza, który stwierdził uszkodzenie kiszki. Choroba potrwa kilka dni.

Zamknięte posiedzenie.

PETERSBURG, 23 czerwca (wł.). Na dzisiejsze posiedzenie zamknięte, na którym rozważano projekty obrony państwowej, prawica i nacjonalisci zmobilizowali wszystkie swoje siły. Na posiedzeniu byli ministrowie z premierem Goremykinem na czele, z wyjątkiem ministrów: Maklakowa i Kasso. Kadeci i lewica głosowali przeciwko kredytowi, wszelako większość zaaprobowwała projekty.

Strejki polityczne.

PETERSBURG, 23 czerwca (wł.). Strejk protestacyjny przeciwko sądowi nad adwokatami powiększa się. Porzucili pracę robotnicy zakładów rosyjskiego Tow. wyrabiania narzędzi i przyrządów wojskowych, „Ludwik Nobel“, „Koppel“ i szeregu drobniejszych fabryk. Ogółem strejkuje przeszło 5,000 robotników.

PETERSBURG, 23 czerwca (wł.). Na naradzie ministerjum spraw wewnętrznych opracowano warunki, w jakich może wtrącić się do strejku policja, mianowicie wtedy, gdy wspólnie z żądaniem ekonomicznymi robotnicy wystawiają żądania o charakterze politycznym.

W razie wstrzymania robót w zakładach rządowych i społecznych namawianie do strejku podlegać ma bardziej surowej karze.

Strejki ekonomiczne.

PETERSBURG, 23 czerwca (wł.). Wybuchł strajk ekonomiczny wśród robotników doków Putiłowskich. Strejkuje blisko 3 tysiące robotników.

BAKU, 23 czerwca (wł.). Strejk w zakładach przemysłowych trwa. Aresztowano blisko 300 robotników za usiłowanie przeszkodzenia w pracy robotnikom niestrejkującym.

Zamiary Koła Polskiego.

WIEDEN, 23 czerwca (wł.). Prezydium Koła polskiego odbyło dłuższą naradę. Jak słychać, Koło zamierza przeprowadzić mianowanie 2 polskich ministrów.

Zachwiany minister.

BERLIN, 23 czerwca (wł.).—Stanowisko ministra sprawiedliwości, v. Beselera, uchodzi za zachwiane z powodu zajęcia z socjalistami podczas rozwiązania sejmiku pruskiego.

Nowe ministerjum.

PARYŻ, 24 czerwca (wł.).—Prezes ministrów Viviani projektuje utworzyć nowe ministerjum, któreby załatwiało sprawy Tunisu, Algieru i Maroka.

Strejk listonoszów.

PARYŻ, 23 czerwca (wł.). Listonosze paryscy wystąpili z czynnym protestem przeciwko decyzji senatu, odmawiającej im prawa zrzeszenia się syndykalnego i stałych urlopów. Listonosze zastrejkowali i przeszkadzili dostarczeniu poczty odbiorcom. Miljon listów jest niedoreczonych. Przyszło do bójek z policją, strzegącą urzędów pocztowych. Dokonano dwóch aresztowań.

PARYŻ, 24 czerwca (wł.).—Listonosze tutejsi odbyli wczoraj zebranie, na którym postanowili zażądać podwyższenia pensji o 100 franków miesięcznie. Już wczoraj zaprzestali częściowo roznoszenia listów i przesyłek. Grożą, że o ile żądania ich nie będzie niezwłocznie spełnione, to rozpoczną strejk formalny.

Rozwiązanie Skupczyny.

BELGRAD, 23 czerwca (wł.).—Rada ministrów postanowiła rozwiązać jutro Skupczynę, a nowe wybory rozpisane na lipiec. Do opracowania projektu dotyczącego regulacji stosunków pomiędzy władzą cywilną a wojskową wybrano specjalną komisję.

Home-Rule.

LONDYN, 24 czerwca (wł.). Izba lordów przyjęła w pierwszym czytaniu dodatek do ustawy o samorządzie irlandzkim, wyjmujący z pod kompetencji samorządu niektóre hrabstwa.

Burza w parlamencie japońskim.

LONDYN, 24 czerwca (wł.).—Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu japońskiego przyszło do niebywale burzliwych zajęć. Prawie wszyscy mówcy napadali ostro na ministra marynarki Okuma i sprawiedliwości Osata za zmianę frontu w sprawie powiększenia floty. Skoro tylko ministrowie starali się zabrać głos, powstawał tak wielki hałas, że głosu mówców nie słyszano. Ostatecznie posiedzenie musiano zamknąć.

Waśnie serbskie.

BIAŁOGROD, 24 czerwca (wł.).—Pomiędzy serbskim Bankiem Narodowym i rządem wybuchł ostry konflikt, wobec czego Bank Narodowy zawiesił dyskonto.

BIAŁOGROD, 24 czerwca (wł.).—Król Piotr przywołał wczoraj do siebie głównodowodzącego armią gen. Putnika i odbył z nim dłuższą konferencję, co wywołało w kołach cywilnych i wojskowych obszerny komentarz. Treść konferencji trzymaną jest w tajemnicy, lecz mówią, że król prosił gen. Putnika, aby użył całego swego wpływu celem nakłonienia korpusu oficerskiego do niemieszania się do polityki krajowej i zagranicznej. Tym sposobem ostry konflikt, jaki miał miejsce pomiędzy władzami wojskowymi i cywilnymi na tem tle, został znacznie złagodzony.

Interwencja nowych sprzymierzeńców.

KONSTANTYNOPOL, 23 czerwca (wł.). Wczoraj Rosja i Rumunia przedsięwzięły kroki u W. Porty w celu uzyskania wolnego przejazdu przez Dardanele. Wielki wezyr przyjął deputację b. serdecznie i oświadczył, że nawet po wybuchu wojny pomiędzy Turcją i Grecją cieśnina dardaneleńska będzie dla okrętów otwarta. Następnie wielki wezyr zapewniał delegatów, że Turcja jest usposobiona pokojowo.

Ofiary katastrofy kopalni.

QUEBECK, 23 czerwca (wł.).—Obecnie wydostano już wszystkie ofiary katastrofy w Hill-Cres, liczba których wynosi 189 osób. Między innymi wydobyto wczoraj 9 jeszcze żywych, aczkolwiek nieprzytomnych górników. Po usilnych staraniach przywrócono ich do przytomności. Wczoraj odbył się pogrzeb 150 ofiar.

Na ementarzu rozgrywały się straszne sceny. W pogrzebie brały udział tłumy ludzi.

Wyniki śledztwa.

QUEBECK, 23 czerwca (wł.). Śledztwo w sprawie katastrofy okrętu „Empress of Ireland“ zostało już ukończone i wykazało zupełną winę kapitana okrętu Starstad, który z powodu bardzo szybkiej jazdy spowodował katastrofę.

Usunięcie się ziemi.

LONDYN, 24 czerwca (wł.).—Podczas budowy kolejki podziemnej w Brooklynie osunęła się ziemia, pochłaniając około 50 ludzi. Pánuje przekonanie, że wszyscy zginęli.

Kłeska deszczowa.

LONDYN, 24 czerwca (wł.).—Z Pekinu donoszą, że w prowincji Kwan Tung ulewne deszcze zniszczyły olbrzymie plantacje ryżu. Podobno zginęło około 10,000 ludzi skutkiem wylewu, jednakże wiadomość ta wymaga potwierdzenia, gdyż bliższych szczegółów na razie brak.

Skutki orkanu.

FRIEDRICHSHAVEN, 24 czerwca (wł.). Szalejący przedwczoraj orkan wyrządził tu, jak obecnie wykazuje się coraz bardziej, olbrzymie szkody. Ofiary w ludziach są bardzo znaczne, lecz ściśle liczby dotychczas nie ustalono. Stwierdzono tylko, że zginęło 30 rybaków.

Skazanie na śmierć.

HAMBURG, 24 czerwca (wł.). Sąd przysięgłych skazał na śmierć robotnika Fronczaka za zamordowanie i ograbienie dnia 27 czerwca r. u. dwóch innych robotników, również polaków.

Kłeski ks. Wieda.**Anarchja w Durazzo.**

PARYŻ, 24 czerwca (wł.).—Z Durazzo donoszą, że panuje tam najzupełniejsza anarchja. Posiłki jak przychodziły tak i przychodzą dla ks. Wieda, lecz są one nic nie warte i ks. Wieda zaczyna poznawać istotny stan rzeczy. Niemiecki pełnomocnik w Durazzo czyni co może, aby do reszty otworzyć ks. oczy. Położenie w Durazzo jest coraz rozpaczliwsze, zwłaszcza że i z wewnątrz kraju nadchodzą coraz niepomyślniejsze wiadomości.

Wsie płoną.

DURAZZO, 24 czerwca (wł.).—Dzisiaj rano zauważono wielkie kłęby dymu w pobliżu Durazzo. Jak stwierdzono, był to ogień z podpalenia pobliskich wiosek przez wojska księcia atakujące powstańców. Z tego powodu mieszkańcy wiosek wysłali do ks. Wieda deputację z prośbą, aby zabronił strzelać do nich, lecz ks. Wied odprawił deputację podobno z niezem.

Bunt epirotów.

PARYŻ, 23 czerwca (wł.).—Jak donoszą do pism tutejszych, epiroci którzy dotychczas byli wierni ks. Wiedowi, zaczynają się buntować. Do pogorszenia sytuacji przyczynił się list przywódcy epirotów, Zografosa, do międzynarodowej komisji kontrolującej, według którego epiroci buntują się z tego powodu, że albańscy złamałi traktat zawarty na Korfu.

Zajęcie Elbassanu.

DURAZZO, 24 czerwca (wł.).—Potwierdza się wiadomość o zajęciu

Elbassanu przez powstańców. Wiadomość o tym sprawiła silne wrażenie na księciu, przed mieszkańcami trzyma się ją w ukryciu.

Porażka nad Semeni.

DURAZZO, 23 czerwca (wł.).—Wojska rządowe poniosły nad rzeką Semeni dotkliwą porażkę, przyczem zdobyto na nich armatę i działo masywne.

Marsz na Valonę.

BERLIN, 24 czerwca (wł.).—Z Durazzo donoszą, że skutkiem porażki wojsk rządowych nad rzeką Semeni, jest rzeczą prawdopodobną, że powstańcy zechcą wyzyskać zwycięstwo i pomaszerują na Valonę w celu owdzięcia najważniejszym portem albańskim.

Jedynie wyjście.

WIEDEN, 24 czerwca (wł.).—„Milit. Rundschau“ donosi z Durazzo, że w tamtejszych kołach zarówno wojskowych, jak cywilnych panuje zdanie, że jedynym wyjściem z sytuacji obecnej było by przeniesienie rezydencji ks. Wieda do Skutari.

Wszyscy przeciwko księciu.

DURAZZO, 24 czerwca (wł.).—Ze Skodaru donoszą, że tutejsi mieszkańcy jak i całe okolice są w związku z powstańcami.

Ofiary.

— 0 —

Małżonkowie Hildebrandowie, składają w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego Michasia Fuchsa — trzy ruble na wpisy dla niezamożnych uczniów do uznania Redakcji.

**(Póstyén na Węgrzech)**

najsilniejsze w Europie gorące źródła słarczono-mulowe, radiocynne przeciw cierpieniom stawów, reumatyzmowi, artretyzmowi, neuralgii, zwłaszcza ischiasowi po złamaniach i wlechnięciach. Urządzenia mieszkań i kąpielni od najtańszych do luksusowych. Hotel Termia połączony z kąpielnią otwarty cały rok. Frekwencja 18,000 osób. Z Warszawy 15 godzin, z Krakowa 8, z Wiednia 3. Wszelkich informacji, oraz prospektów w języku polskim dostarcza: lekarz zakładowy Dr. Al. Telehmann, zimą Kraków, latem Piszczany, willa Sztraka, albo Dyrekcja zakładu, lub Reprezentanci na Królestwo i Cesarstwo: Dom Handlowy Ludwik Rotmil i S-ka, Warszawa, Nowogrodzka 40. tel. 34-36.

Dr. medycyny**P. BRAUN**

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 8-ej do 9-ej, osobna poczekalnia.

Krótka 4. Tel. 35-35.

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-P. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia w borowa. Ceny przystępne.

N A P O L E O N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

N A P O L E O N

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb. 11**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po **rb. 5.50.**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N A P O L E O N

„KRYTYKA”

Czasopismo polityczno - społeczne i artystyczno-literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na dwutygodnik.

Programem „Krytyki”: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Krytyce” bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid, Kaz. Bleszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszytzie sprawozdania z rachun wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszernie artykuły krytyczne. Tem swoim stanowiskiem zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko **ideowe.**

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce” **około 100 pisarzy**, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik „Krytyka” będzie mogła spełnić swe zadania w tempie żywszem i w sposób nie-równie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja „Krytyki”, Kraków, ul. Staszica 5.

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

Restauracja Hotelu „Victoria”
otwarta.



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, blustu i rąk? Jedyne używając **Kremu przeciw plegom, opaleniznie, plamom, wrogom i liszajom**, kupionego tylko w składzie przy ul. Nawrot 54 i Konstantynowska № 75.

Cena za słoik 50 kop., mniejszy 75 kop.

Nowości Specjalny krem № 4 na porę włosenną zapobiegający opaleniu się. Cena za słoik 1 rb.

Ostrzeżenie! Kto kupił krem ten w innym składzie, otrzymał bezwarunkowo coś innego.

TRUSKAWKI codziennie świeże wprost z ogrodu poleca zakład ogrodnicy F. Kuczyńskiego, ul. Konstantynowska № 19. 1881—4

Do rozpowszechnienia nowego **APARATU** domowego użytku, potrzebni są energiczni panowie i panie. Wiadomość: Konstantynowska № 57 m. 38, od 3—5 po poł. 1877-3

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

- WEWNĘTRZNE I NERWOWE Dr. J. Szarowas-ser codz. od 10—11 rano i od 4 i pół do do 5 i pół wiecz.
- CHOROBY CHIRURGICZNE Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.
- CHOROBY KOBIECE Dr. M. Paplerny codz. od 3—4
- CHOROBY DZIECI Dr. J. Lipszyc codz. od 1—2
- CHOROBY OCZU Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r
- CHOROBY NOSA, USZU I GARDŁA Dr. C. Blum, poniedz., wtór. środ., czw., od 1—2, piątek., sob. niedz. od 9—10 r
- CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE Dr. L. Frybulski w niedz., wtórki czw., piątek od 1—2, Poniedz. środy sob. od 3—5 wiecz.

Dr. H. SZUMACHER We wtórki czwartki i piątki od 8^{1/2} do 9^{1/2}, wiecz. w środy, soboty ponie dziaćki od 1^{1/2} do 2^{1/2}, po poł. Analizy krwi, wydzieln. moczu. Badańia mamek. Porada dla niezamożnych kop. 50

„Rydwan”

Miesięcznik literacko-artystyczny wychodzący od roku 1912 w Krakowie, POD REDAKCJĄ **Cezarego JELLENTY**, (Dawniejsze „ATENEUM”).

„Rydwan” poświęcony jest sprawom twórczości i kultury polskiej.

Główne działy: Literatura, sztuki plastyczne, muzyka, teatr, krytyka, idee filozoficzne.

Prenumerata wynosi: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50.

Skład główny na Łódź i okolice w księgarni Gebethnera i Wolfa, Piotrkowska № 87.

Dr. B. Rejt SREDNIA № 5. Tel. 33-76

Sp. choroby skórne, włosów, wene ryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphillisu Salvanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecog cych włosów) i oświetlenie kana- tu (uretroskopia). Godziny przyjęć od 1^{1/2} do 12^{1/2}, i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej popod Dia W. Pań: osobna poczekalnia

Dr. S. Sznitkind Srednia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano 1/2 do 9 wiecz.

Doktor med.
KAROL RIEDER
Choroby dzieci. Nawrot 7. Telef. 32—42. Od 4—7-ej. 1—23

Dentysta
B. Rubaszkin

mieszka obecnie przy ul. Konstan- tynowskiej pod № 11.

Doktor medycyny
LEYBERG

Krótką 5, tel. 28-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe. 10—1, 6—8. W nie- dziale i święta od 8—1. Dia Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. 100

Dr. L. Prybulski
powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphillisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914” wśródżynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorzy od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 3—6 po poł. Dia pań osobna poczekalnia

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.

Syphillis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dia pań od 4—5 po południu

Doktor med.
Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

POWROCIL
ul. Piotrkowska 56.
Nr. telefonu 32—62.
Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po poł.

URODĘ

osiągnąć można, używając

MYDŁA „KONIK” Młodzieńczą, delik. skórę twarzy i rąk otrzymać można napowno i szybko. Cena 50 kop. za kawałek.

KREM „KONIK” Skórę czerw., szorstką, porow. przemienia w białą mięką i aksamitną. Z miodka liljow. Tuba 40 kop.

PUDER „KONIK” Zawiera obfitość tłuszczu, jest delikatny, dook. przy- lega do skóry, doposny w użyciu, z posród wszyst- kich innych preparatów kosm. jest prawdziwie doskonałym. Z miodka liljowego. Cena 1 rb. za pudełko.

Sprzedaz wszędzie. Żądajcie tylko w czerw. opakowaniu. **FABRYKI BERGMANN I S-KA, RADEBEUL-DREZNO.** Główny skład na Rosję: **BIURO PREPARATÓW CHEMICZNYCH, RETERSBURG, Matuja Koniuszonnaja No. 10.**

WODOLECZNICZY ZAKŁAD I UZDROWISKO

Dr. Ziffer, Gräfenberg № 4, SZLASK AUSTRIA

Zakład ze wszelkimi zastosowaniami nowoczesnych sposobów leczenia dla wszelkich wewnętrznych i nerwowych zaszabnięć, jak również dla potrzebujących wypoczynku. Wspaniałe miejsce pobytu. Doskonała kuchnia wiedeńska. Cena ogólna od K 13 dziennie i wyżej. Prospekty gratis. Lekarz zarządzający Dr. EMIL WEINFELD. r2725—10—1

PRZECIWIW PIEGOM

Krem ks. Kneippa J. Hartmana Aptekarza

radykalnie usuwa piegi, opaluzne, wszelkie plamy, przyszcze. węgry czerwonosć skóry, a także wygładza zmarszczki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i per- fumerjach. Wystrzegać się falsyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA

Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Ło- dzi Młynarska 15. 1145—24

Opuścił prasę i jest na składzie w księgarni **L. Fiszera** poemat **„Dramatyczny w 5 aktach p. t. FER”**

FER

oryginalnie napisany przez **Franciszkę Skierkowskiego.**

Cena za egz. kop. 50.

